

Andrzej Wendrychowicz: Kto za tym stoi?

Najczęściej wskazywanym „staczem” jest Ryszard Petru. To on cichcem utworzył KOD, to on (bo kto inny?) załatwia transfer do Polski 150 mln PLN od „żydowskiego bankiera”, Georga Sorosa na sfinansowanie KODerskiego programu „Obywatele dla Demokracji” — to rewelacja Pawła Kukiza. To Ryszard Petru tak zaprzęta partię Razem, że nie ma ona już siły na działanie i chodzenie na manifestacje. Nowoczesna Ryszarda Petru, to przebrana w nowy kostium PO, która chce w ten sposób powrócić do władzy i może jej się to udać, bo partia Petru przegoniła w sondażach PiS, a on sam został okrzyknięty przywódcą opozycji. Tylko patrzeć, jak górale oskarżą go o brak śniegu i ograbienie z duków.

Zostawmy na chwilę KOD i Petru i zadajmy inne pytanie: co za tym stoi? Co stoi za zwycięstwem PiS i Fideszu? Skupmy się na jednej z wielu przyczyn tego zwrotu na prawo; przyjrzyjmy się neoliberalnej wolności do nieskrepowanego przepływu towarów, kapitału, usług i siły roboczej w Zjednoczonej Europie. To „dzięki” tej wolności w Polsce i na Węgrzech dochód na głowę jest o połowę niższy, a średnia płaca stanowi 1/3 niemieckiej. W obu tych krajach banki, przemysł i handel są w ogromnej części w rękach niemieckich, francuskich, austriackich, a wolność podróżowania i przepływu siły roboczej wyraża się głównie w masowej emigracji zarobkowej na Zachód.

Ośmioletnie rządy PO stały pod znakiem transferu do Polski wielkich funduszy europejskich. Polska była w tym czasie zieloną wyspą na czerwonej kryzysowej mapie Europy. Polski PKB rósł, rósł i rósł. Wielkie europejskie środki finansowe szły na budowę autostrad (okropnie drogich), dopłaty dla rolników (każdy ma ekstra wypasiony traktor), aquaparki, imponujące stadiony, remonty zabytkowych kościołów (bo przecież wszystkie są zabytkowe). Jednocześnie w drugą stronę szły transfery zysków zachodnich koncernów i banków w porównywalnych kwotach. Ten neoliberalny wolnościowy bilans ekonomiczny wychodzi na +/- zero.

Ludzie słuchali, że cały czas rośnie, ale im jakoś rosnąć nie chcieli. Niegdysiejszy proletariats został zastąpiony przez współczesny prekariat, z marnymi widokami na przyszłość, na śmieciowych umowach, bez zdolności kredytowej. Parlamentarna, rządowa lewica nie umiała i/lub nie chciała pochylić się nad egzystencjalnymi problemami swojej politycznej klienteli. Rządząca PO, chociaż zaczęła się nieco obsuwać w stronę centrolewicy, tym bardziej nie miała zamiaru zająć się niezadowolonymi z neoliberalnych „wolności”, z których nie mieli żadnych realnych korzyści. Odrąceni, niechciani, ani przez rządową lewicę, ani przez rządzącą partię, zagłosowali na PiS, bo PiS obiecał im podnieść kwotę wolną od podatku, godziwą minimalną stawkę godzinową, znieść śmieciówki, dać 500 PLN na dziecko. To była atrakcyjna oferta. Wielu dalszych wyborców opuściło PO nie z przyczyn ekonomiczno-socjalnych, ale ze złości na jej lenistwo polityczne.

PiS chyba się nie spodziewał aż tak wielkiego zwycięstwa, chociaż Jarosław Kaczyński cały czas powtarzał, że idą po całą władzę. I ją dostali. Tyle że Jarosława Kaczyńskiego nigdy nie interesowały tematy gospodarcze, społeczne, socjalne. Jego interesuje władza dla samej władzy. Umacnianie władzy i usuwanie wszelkich przeszkód w jej nieograniczonym sprawowaniu jest jego priorytetem. Trybunał Konstytucyjny poszedł na pierwszy ogień. PO idealnie podłożyła się w tej sprawie, wybierając nieprzepisowo na zapas dwóch sędziów Trybunału. Znany jest już pomysł PiS na całkowite podporządkowanie sobie mediów publicznych; zmiana formy prawnej pozwoli na wymianę całej kadry kierowniczej i dziennikarzy. Nie będzie konkursów na obsadę wysokich stanowisk urzędniczych, tylko mianowanie. Wymieniono wszystkich szefów służb specjalnych i mundurowych (co może i mieści się w zwyczajach politycznych) oraz szefów dużych spółek skarbu państwa (co już standardem nie jest, bo powinno obowiązywać kryterium fachowości, a nie partyjności). Cofnięto finansowanie programów In vitro. Co chwila dowiadujemy się o następnych tego rodzaju posunięciach.

18. listopada 2015 roku, na portalu „Studio opinii”, Krzysztof Łoziński, aktywista pierwszej Solidarności i Komitetu Obrony Robotników publikuje tekst "Trzeba założyć KOD". Znajoma podrzuca mailem ten tekst Mateuszowi Kijowskiemu, a ten zakłada na facebooku grupę o nazwie Komitet Obrony Demokracji. Jest zdumiony, kiedy nazajutrz widzi setki lajków. Ich liczba rośnie lawinowo i w Racjonalista.pl

ciągu kilkunastu dni osiąga 40.000. Na zwołaną na facebookowym profilu KOD pikietę pod Trybunałem Konstytucyjnym w dniu 3. grudnia przyszło kilkadziesiąt osób (byłem, widziałem). W manifestacji 12. grudnia wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy. Pikiety w Warszawie przed Sejmem, w kilkudziesięciu miastach Polski i pod polskimi ambasadami w wielu krajach świata w dniu 19 grudnia zgromadziły około 100 000 osób. Ryszard Petru, od którego zaczyna się ta opowieść, przemawiał na demonstracji 12. grudnia, politycy innych partii też. Na wewnętrznych grupach KOD rozpętała się na ten temat żywiołowa dyskusja; większość była zdania, że nie powinniśmy się błażować z politykami. Tak też się stało i 19 grudnia do mikrofonu dopuszczono tylko dawnych opozycjonistów (w tym Karola Modzelewskiego), aktorów, dziennikarzy, aktywistów KOD spoza Warszawy.

Skoro istnieją wiarygodne dowody, że za KODEm nie stoi Ryszard Petru, to pozostaje jeszcze jedno, fundamentalne pytanie: co tej ogromnej rzeszy ludzi strzeliło do głowy, żeby wychodzić na ulice i bronić akurat Trybunału Konstytucyjnego, o którym wielu z nich, jeśli nie większość, miała do tej pory raczej blade pojęcie? Jeśli odrzucimy wyjaśnienie Jarosława Kaczyńskiego, że przyszli wyłącznie komuniści i złodzieje, ludzie drugiego sortu z genem zdrady, to pozostaje tylko jedna odpowiedź: przyszli, bo rozumieją, że jeśli nie obronią demokracji i jej fundamentalnych instytucji, jak Trybunał Konstytucyjny, to cofniemy się do czasów stanu wojennego.

Człowiek, którego prawości nikt nie może zakwestionować, Karol Modzelewski, tak powiedział o manifestacjach KOD: „To sukces samorządnej inicjatywy obywatelskiej, przejaw społecznej aktywności, jakiej nie było od lat. Mam na myśli nie tylko liczebność manifestacji, ale także wypowiedzi jej uczestników; nie tyle polityków, ile właśnie zwykłych obywateli, którzy porzucili bierność i wystąpili jako zbiorowy podmiot. Czegoś takiego nie widziałem od wielu lat. I to właśnie daje podstawę do optymizmu.”

To by było na tyle, kto za tym stoi. Stoją po prostu obywatele. Ja do tych obywateli też się zaliczam.

Wesołych Świąt wszystkim życzę.



Andrzej Górnzy: Bojownicy o Wolność i Demokrację

Kolejna medialnie sterowana histeria znów wygnała na ulice polskich miast, tysiące zatroskanych losem Polski, „obrońców demokracji”. Czy nie zastanawia Was, kim są owi demonstranci, którzy ani chybi, za kilkanaście lat będą ubiegać się o miano kombatantów owego

karykaturalnego 'polskiego majdanu'? Jakoś nie widziałem pośród nich zabiedzonych bezrobotnych i tłumów zatrudnionych na „śmięciówkach”, wyzyskiwanych robotników. Kim więc są owi „bojownicy o wolność”?

Jako typowy przykład typowego miłośnika Petru i spółki, chciałbym przedstawić mojego, do niedawna dobrego znajomego z FB i nie tylko. Nazwijmy go „Stasiem”. Oczywiście wszelkie podobieństwa do jakiegokolwiek realnej osoby, są tylko i wyłącznie przypadkowe. Otóż „Stasiu”, do tej pory ograniczał swoją aktywność na FB, nieomal wyłącznie do prezentowania piękna przyrody, relacji z rodziną i czasami spraw lokalnych. Jednak od mniej więcej tygodnia, konto „Stasia” na FB, zaczęły wypełniać dziesiątki postów i memów wyszydających obecną (nota bene, mnie również obcą), władzę, dziesiątki relacji z frontu walki społeczeństwa o trybunał, (wklejanych gotowców z GazWybu) i liczna hagiografia oraz peany na cześć nowej ikony lemingów, czyli niejakiego Petru czy też Swetru, jak zwał go tak zwał.

Znając „Stasia” od lat, próbowałem przemówić mu do rozsądku, sugerując w komentarzach, że KOD jest sterowanym ruchem a nie żadną oddolną inicjatywą i ludzie pokroju „Stasia”, są znów bezczelnie manipulowani i wykorzystywani do celów sprzecznych z ich interesem i interesem ich bliskich. Jediną reakcją na te nieśmiałe uwagi, było wzmożenie akcji propagandowej na FB i wywalenie mnie z grona znajomych oraz skrętne usunięcie każdego mojego komentarza. Ot takie bezinteresowne propagowanie na swoim profilu, michnikowskiej wersji „wolności wypowiedzi”.

Czy zatem „Stasiu” działa nieracjonalnie, ogarnięty bezinteresownym zapałem szerzenia idei „wolności, demokracji i poszanowania prawa”? Aby odpowiedzieć na to pytanie i zakończyć wywód konkluzją, muszę w telegraficznym skrócie wspomnieć o kilku faktach z życiorysu „Stasia”. Otóż na początku tego wieku, „Stasiu”, jako młody człowiek, po wygranych przez SLD wyborach w 2001 roku, wstąpił w szeregi tej Partii i z zapałem neofity rzucił się w wir „lewicowej” działalności. Zaowocowało to, z pomocą paru znajomych się na prowadzeniu kampanii wyborczej kolegów z Partii, mandatem radnego Rady Miejskiej, sporego miasta w zachodniej Polsce. Niestety, poza dietą, żadnych dodatkowych zaszczytów i apanaży oraz dalszej kariery „Stasiu” w SLD nie zaznał. Dlatego dość szybko porzucił lewicowych kolegów i kierując się zawodnym instynktem, po namowach miejscowych działaczy i obietnicy zaszczytów i dostępu do konfitur, zmienił front o 180 stopni i przystał do ultra neoliberalnej Partii Demokratycznej. Niestety, wbrew nadziejom, ta skompromitowana michnikowska partyjka, szybko padła na ryj w sondażach i wynikach wyborów. „Stasiu” nie wyczuł koniunktury, nie zdążył przeflancować się do PO i stracił biedactwo mandat Radnego, Później nie dało się już odrobić strat, ponieważ lokalne PO miało już swoich liderów i ich pomagierów, a PiS z pewnością na „Stasia” nosem by kręcił.

A jaka jest z tego konkluzja i nadzieja dla naszego hunwejbina?

Tą nadzieją jest Swetru. Jego sklecona naprędce i napompowana pieniędzmi i medialną propagandą partia, lansowana na główną siłę polityczną, potrzebuje aktywistów z zapałem. Czekają funkcje, zaszczyty, stanowiska a w perspektywie również konfitury, choć pewnie powinienem napisać ośmiorniczki. Miejsce dla aktywnych się znajdzie. Niechaj tylko wykażą się w KODzie. Profil na FB pełen wiernopoddanego zapału, z pewnością w tym pomoże.

Ilu takich jak ten fikcyjny oczywiście „Stasio”, wyczuło właśnie koniunkturę?...

Andrzej Wendrychowicz

Były wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego etykawszkole.pl oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



Andrzej Górzny

Ur. 1957. Przedsiębiorca i działacz społeczny. Były działacz SLD.
Mieszka w Sierakowie.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-12-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9950) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9950>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl